Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PIĄTEK	CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 20 Marek.					
10. LUTEGO 1922.	Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
	Miesięcznie	Marek 500	Marek 440	Marek 500	Marek 600	Marek 450
NR. 33. — ROK XXX.	Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3311).					

CENY OGŁOSZEŃ

Zwycz. za wiersz nonp. lub jego miejsce	Mk 80
Nadesłane (za wiersz nonp.)	„ 75
Nekrologi	„ 40
Komunikaty	„ 90
Na 1. stronie	„ 120
Drobne za wyraz	„ 10

Czechizacya przez Kościół.

(IL.) Obok aktów gwałtu najpodlejszego gatunku posługują się Czesi „prawnemi“ sposobami, by najpierw wprowadzić do kościołów polskich nabożeństwa czeskie, a następnie zczeszczyć je zupełnie.

Dzieje się to tak. Powstają (w gminach polskich!) szkoły czeskie. Są więc dzieci „czeskie“ a więc musi być i nabożeństwo czeskie. I dziwna rzecz! Mimo, że w „republice“ katecheta nie ma żadnego wpływu na praktyki religijne dziecka, mimo to w zaborze dzieje się wręcz przeciwnie. Dzieci „czeskie“ zmusza się do uczęszczania do kościoła, byle mieć pretekst do zażądania nabożeństwa z czeskim śpiewem. Spędza się dzieci (polskie!) z czeskiej szkoły, terroryzuje się ich rodziców (posyłających dzieci do szkoły czeskiej pod groźbą wydalenia z gminy lub odebrania posady) i tak zdobywa publiczność czeską w kościele! Takie nabożeństwa zaszczycają regularnie swą obecnością ludzie, którzy od lat zajmują się o tyle kościołem, o ile go zwalczają. Przy tej okazyi okazują Czesi gorliwość, przechodzącą wszelkie pojęcie. W Gnojniku np. (2% Czechów) znany z plebiscytu Janal (nieznabóg — Czech) z kilku sprzedawczykami obszedł całą parafię i zapraszał każdego z osobna na pierwsze nabożeństwo czeskie. Na nabożeństwo przygotowano pieśni czeskie, odbite na hektografie. p. Janal wysiedział w kościele bezmała trzy godziny, a po skończeniu nabożeństwa stanął u bramy kościelnej i każdemu uczestnikowi ściskał prawicę, dziękując za udział.

Podobnie dzieje się wszędzie. Władza duchowna tę niecną robotę popiera. I tak proboszcz (Czech) w Trzyńcu (6% Czechów) otrzymał telegraficzne „pozwolenie“ od komisarza biskupiego na odprawianie czeskich nabożeństw. Nabożeństwo urządził wtedy, kiedy najwięcej Polaków schodzi się w kościele, mianowicie na sumie i to tak, że najpierw jest msza z czeskim śpiewem, a następnie kazanie polskie. Byleby jak najwięcej złowić Polaków.

Stosunki te są wprost rozpaczliwe także dlatego, ponieważ księży polskich pod zaborem jest stosunkowo niewielu. Są przeciążeni pracą, narażeni na ciągłe szykany, a przytem wikaryusze nie mają najmniejszych widoków otrzymania probostwa.

Wszystkich księży-duszpasterzy pod zaborem w granicach linii z 5 listopada jest obecnie 36 w tem 24 Polaków, 9 Czechów i 3 Niemców (idących na pasku czeskim). Wszyscy księża Niemcy i Czesi z wyjątkiem dwóch są proboszczami; proboszczów polskich jest 11. Trzy parafie są nieobsadzone.

W 12 parafiach, w których się dotąd odprawia nabożeństwa tylko po polsku, jest już obecnie 2 proboszczów-Czechów, którzy jedynie czekają na sposobność, by parafie zczeszczyć (Końska 1% Czechów, Mosty 0%) i dwóch proboszczów-renegatów, którzy dla republiki gotowi zrobić więcej nawet niż księża-Czesi (Jabłonków 1% Czechów, G. Łomna 2%) a dwie inne parafie z powyższych dwunastu są nie obsadzone (Piotrowice, Ropica) i jest rzeczą więcej niż wątpliwą, by dostały proboszczów-Polaków. Tak tedy zaledwie w 6 parafiach są proboszczowie Polacy!

Jakim będzie los także tych parafii, na to wskazują dzieje obsadzania opróżnionych probostw w Karwinie, Piotrowicach i Ropicy. Parafia karwińska nie ma proboszcza już od 1 sierpnia 1920. Patronem jest hr. Larisch. Wobec nieugiętego stanowiska ludności polskiej w Karwinie nie odważył się on prezentować Czecha. Ale również prezydent Śląska Szramek oświadczył, że nie dopuści, by proboszczem w Karwinie został Polak, boby to przypłacił utratą swego stanowiska. Hr Larisch decyduje się podobno na zrzeczenie się prawa prezenty na korzyść rządu czeskiego. W Piotrowicach jest parafia funduszu religijnego, decydujący głos ma rząd, w Ropicy bar. Spens. We wszystkich trzech wypadkach znajdzie rząd czeski dość sposobów, by wprowadzić proboszcza Czecha. Takim jest los wszytkich parafii, o ile na czas nie nadejdzie zmiana stosunków.

O warunkach, w jakich księża polscy pracują, niech pouczy fakt, że pewien katecheta musi uczyć 28 godzin tygodniowo i to: w Orłowej, Karwinie, Łazach i Pol. Ostrawie. Każda ze szkół, w których uczy, jest oddalona od stacyi tramwajowej 30 min drogi. W tych warunkach nie znajduje wprost czasu na spożycie obiadu! Przyczyną jest to, że wielu księży polskich wypędzono, wskutek czego pozostali są przepracowani.

Stosunki powyższe panują na Śląsku bezsprzecznie polskim, w granicach linii 5 listopada. Cóż mówić o tej części Śląska, która znajduje się poza tą linią, a jest (z wyjątkiem 15 parafii czeskich) niemniej polską, tylko w pewnej części zczechizowana. Tam już z reguły ludność nabożeństw polskich nie ma. Niema nabożeństw polskich w Orłowej, chociaż tam znajduje się polskie gimnazyum realne (do I. tylko klasy zapisało się o roku ub. 120 uczniów!) i szkoła polska z 356 dziećmi (połowa katolickich). Niema tam nabożeństw polskich, mimo to, że do parafii tej należy szkoła polska w Łazach z 660 dziećmi! Ekspozyturę w Łazach przemieniono na mieszkanie dla robotników, wypędziwszy wprzód księdza-Polaka.

Nielepiej dzieje się polskim zborom ewangelickim, których po stronie czeskiej pozostało sześć, nie wliczając zboru frydeckiego. Władze czeskie przedewszystkiem nie chcą zatwierdzić organizacyi, w którą te zbory chcą się połączyć. (Polski Kościół ewangelicki augsb. wyzn. w Czechosłowacyi). Rząd chciałby zbory te zmusić, by się przyłączyły do jednej z istniejących już w państwie czeskiem organizacyi kościelnych (niemieckiej lub czeskiej). Jako konkurent polskiego Kościoła luterskiego zaczął działać na Śląsku t. zw. czeski Kościół unijny (Bracia Czescy), który powstał wskutek zlania się czeskich ewangelików augsburskiego i helweckiego wyznania. Bracia Czescy doznają poparcia rządu czeskiego, który ich uważa za narzędzie czechizacyi ewangelików polskich. To też Bracia Czescy nie krępują się niczem przy swych występach. I tak np. ewangelików, należących do zboru w Błędowicach chrzci, zaślubia i grzebie bez skrupułów „brat czeski“ w Mor. Ostrawie, w czeskiej szkole w Jabłonkowie oddano naukę religii ewang. „bratu czeskiemu“, a pastorowi ewang. zakazano z początku uczyć dzieci swych zborowników, podobnie stało się w Ligotce.

Powyższy stan rzeczy na polu kościelnem pod zaborem krzyczy wprost o naprawę. Sprawa ta musi zostać uregulowana przynajmniej na równi ze sprawami szkolnemi, gospodarczemi i t. d. i to w taki sposób, by Polacy pod zaborem mieli zapewnioną sprawiedliwość w tej dziedzinie, do której nie odważył się wtargnąć ani Moskal, ani Prusak. Rozchodzi się o największe skarby ludu polskiego, a obrona ich jest w pierwszym rzędzie rzeczą naszych dyplomatów! *)

J. T . . . y.

*) Pierwszy artykuł w tej sprawie zamieściliśmy we wczorajszym Nrze „Głosu Nar.“

10-godzinny dzień w handlu.

ALE CZAS PRACY WYNOSI 8 GODZIN.

Warszawa. (Tel. wł.) Uzgodniono ostateczny tekst nowelı do ustawy normującej czas pracy w handlu w sposób następujący:

W handlu czas sprzedaży towarów i otwarcia sklepów za wyjątkiem aptek i jadłodajni, ustanawia się na 10 godzin dziennie bez zamykania sklepów w południe. Zatrudnieni w handlu pracownicy nie mogą być jednak zajęci dłużej, ponad normę ustaloną w art. 1 niniejszej ustawy. (W art. 1 jest mowa o 8 godz. dniu pracy). Klub mieszczański ma zamiar zgłosić poprawki, według których zakłady fryzyerskie w dni przedświąteczne miałyby prawo przedłużyć pracę do 12 godzin.

Warunki Francyi przed konferencyą w Genui.

Warszawa. (Telef. wł.) „Rzeczpospolita“ donosi, że ambasador francuski w Londynie wręczył w ministerstwie spraw zagr. nową notę, zawierającą warunki, pod którymi Francya weźmie udział w konferencyi genueńskiej. Warunki te są następujące:

1) Konferencya nie może zarządzić żadnej rewizyi traktatów, obowiązujących w świecie; 2) sowiety muszą przed rozpoczęciem narad zadeklarować, że przyjmują wszelkie warunki, postawione im przez Radę najwyższą w Cannes; 3) konferencya nie będzie uprawniona do zmian powziętych już postanowień.

Nota francuska wyraża życzenie, aby, ze względu na olbrzymie znaczenie konferencyi aliantów, przed rozpoczęciem narad porozumieli się oni co do wszystkich zagadnień, które będą omawiane.

NARADY PRZED KONFERENCYĄ GENUEŃSKĄ.

Londyn. P. A. T. (Wolff) „Times“ donoszą, że nota Poincarego do rządu angielskiego i włoskiego w sprawie konferencyi genueńskiej proponuje spotkanie się zastępców rządu angielskiego, włoskiego i francuskiego przed zebraniem się konferencyi w Genui.

M. ententa przeciw układom z sowietami

Belgrad. (A. W.) „Tribuna“ donosi, że pomiędzy rządami Czechosłowacyi, Jugosławii i Rumunii toczą się obecnie rokowania w sprawie wspólnego postępowania przedstawicieli małej ententy na konferencyi genueńskiej. — Państwa małej ententy nie chcą wchodzić w żadne układy z sowietami.

ROSYA NIE UZNAJE DŁUGÓW PRZEDWOJENNYCH.

Paryż. (A. W.) Z Moskwy donoszą, jakoby wszechrosyjski komitet wykonawczy uchwalił polecić delegatom Rady komisarzy ludowych, udającym się do Genui, odmówić bezwzględnie przyjęcia na rząd sowietów zobowiązania do spłacania, względnie uznania przedwojennych długów Rosyi. Komitet wykonawczy uzasadnia swe stanowisko faktem, iż imperyalizm państw zachodnio-europejskich doprowadził Rosyę sowiecką do bankructwa.

Układy górnośląskie w kom. skarbowo-bud.

Warszawa. (Telef. wł.). Komisya skarbowo-budżetowa rozpatrywała we środę układy górnośląskie. Przedstawił je w sposób ogólnikowy min. Michalski i dyr Makowiecki. Według projektu układu w sprawie waluty marka niemiecka ma być środkiem obiegowym na lat 15 w części polskiej G. Śląska, gdzie będą działały trzy banki niemieckie: „Deutsche“, „Darmstädter“ i „Dresdner Bank“. Na części niemieckiej G. Śląska ma powstać sześć oddziałów banków polskich.

Pos. Loewenstein, jako referent, poddał krytyce cały układ, zaznaczając, że układ pomija zupełnie całe zaopatrywanie polskiej części G. Śląska w potrzebny zasób środków obiegowych. O rozmiarach tych potrzeb świadczy okoliczność, że na wypłaty robotników potrzeba miesięcznie 750 milionów marek niemieckich. Według układu, przemysł po stronie polskiej pracowałby w gorszych warunkach, aniżeli w części niemieckiej. Układ bowiem zwalnia całkowicie rząd niemiecki i banki Rzeszy od wszelkiego obowiązku zaopatrywania polskiego Śląska w potrzebną ilość waluty niemieckiej. W ten sposób produkcya polska byłaby zmuszona zasilać się w kredyt w prywatnych bankach niemieckich i opłacałaby haracz w postaci procentu pobieranego ponad raty bankowe. Wskutek tego produkcya polska byłaby znacznie droższa od niemieckiej, co jest i finansowo i politycznie szkodliwem, albowiem daje agitacyi niemieckiej sposobność do nauki poglądowej na temat niższości gospodarki polskiej, a wyższości niemieckiej w okresie jeszcze przełomowym. Układ nie nakłada żadnych obowiązków na banki niemieckie do dostarczania kredytu. Wszystko zależy wyłącznie od uznania tych banków, wskutek czego przemysł polski mógłby być narażony na zupełny brak jakiejkolwiek gotówki. Zastrzeżone dla Polski prawo wprowadzenia własnej waluty nie wystarcza, albowiem według umowy, Polska najwcześniej dopiero dn. 1 stycznia 1924 r. mogłaby korzystać z tego prawa, a w ciągu tych 2 lat przemysł górnośląski, obecnie kwitnący, można wcale i doszczętnie zniszczyć, zwłaszcza, że banki niemieckie pozostają pod absolutną komendą swojego rządu. Wystarczy wskazać na zachowanie się filialnych instytucyi niemieckich w Gdańsku wobec marki polskiej.

O niedopatrzeniu naszych interesów ze strony polskiej świadczy i ta okoliczność, że bardzo ważne ze względów finansowych i przemysłowych prawo przenoszenia zarządu centralnych przedsiębiorstw przemysłowych z Niemiec do Polski nie zostało zupełnie zabezpieczone.

Obawy pos. Loewensteina podzielają: marsz. Trampczyński, pos. Czetwertyński, Rząd, Stapiński, Sosiński i inni.

W rezultacie komisya wyraziła jednomyślne przekonanie, że należy gospodarstwu polskiemu zapewnić odpowiedni zasób środków obiegowych w sposób nie gorszy, jak korzysta przemysł niemiecki.

PODPISANIE UKŁADU O G. ŚLĄSK.

Warszawa. (A. W.) Na wniosek ministra spraw zagranicznych uchwaliła Rada ministrów upoważnić wiceministra b. dzielnicy pruskiej, Seydę, do zawarcia i podpisania z komisyą międzysojuszniczą w Opolu wszelkiego rodzaju układów i protokółów w sprawie objęcia przez Polskę władzy nad przyznaną jej częścią G. Śląska.

Agitacya ukraińska.

Lwów. (A. W.) „Wpered“ donosi, że w dniu 18 stycznia odbyła się w Waszyngtonie przed budynkiem, w którym toczy się konferencya w sprawie rozbrojenia, demonstracya antypolska dziewcząt ukraińskich. Demonstrantki, przebrane w ukraiński strój narodowy, niosły tablice z napisami, oskarżającymi Polskę o rzekome gnębienie Ukraińców. „Wpered“ pisze, że demonstracya ta wywołała podobno wielkie wrażenie wśród Amerykanów. Dzienniki miały się o niej rzekomo szeroko rozpisać.

Lwów. (A. W.) Charkowski „Kommunist“ pisze że Galicya wschodnia nie jest częścią Polski. Mieszkańcom tego kraju — zdaniem „Komunisty“ — nie przysługują (!) ani prawa, ani przywileje, przyznane obywatelom polskim na zasadzie traktatu ryskiego. W konsekwencyi ludowy komisaryat spraw zewnętrznych zaproponował wszystkim gubernialnym oddziałom rządu, aby w żadnym wypadku nie traktowały (!) obywateli Galicyi jako obywateli polskich i nie wydawały (!) im dokumentów, przewidzianych dla obywateli polskich i zaniechały reewakuacyi Galicyan w myśl traktatu ryskiego, jako obywateli niepolskich.

DR WRÓBLEWSKI WRACA DO LONDYNU.

Warszawa. (Telef. wł.) Dziś, w środę, wieczorem pos. polski przy rządzie W. Brytanii, Dr Wład. Wróblewski, wyjechał do Londynu.

GEN. ŻELIGOWSKI W ŁODZI.

Łódź. (A. W.) Przybył tutaj gen. Żeligowski. Miasto podejmie go uroczystem przyjęciem.

O ZABEZPIECZENIE POLSKI PRZED EPIDEMIAMI.

Warszawa. (Tel. wł.) W prezydyum Rady min. odbyła się konferencya przedstawicieli naszego rządu z komisarzem Ligi narodów do spraw sanitarnych, Reichmanem, w sprawie zabezpieczenia Polski przed epidemiami ze Wschodu.

EKSPERCI SOWIECCY PRZYBYLI DO WARSZAWY.

Warszawa. P. A. T. Jak się dowiaduje „Kuryer Poranny“, część ekspertów ze strony Rosyi do rokowań w sprawie traktatu handlowego polsko-sowieckiego, przybyła dzisiaj do Warszawy. Przyjazd pozostałych ekspertów spodziewany jest z końcem tygodnia. Rokowania rozpocząć się mają w przyszłym tygodniu.

SPRAWA MIESZKAŃ URZĘDNICZYCH.

Warszawa. (Tel. wł.) Pod przewodn. min. Michalskiego przy udziale przedstawicieli innych ministerstw odbyła się konferencya banków w sprawie sfinansowania i doprowadzenia do końca robót budowlanych dla urzędników pod Warszawą w Mokotowie i na Żoliborzu.

Zakończeniem strajku kolej. w Niemczech

Berlin. (A. W.) Strajk w Niemczech został zakończony. Praca zostanie dzisiaj podjętą.

Berlin. P. A. T. Strajk kolejarzy zakończył się. Rząd nie wystąpi przeciw uczestnikom strajku, o ile wrócą natychmiast do pracy. Przedstawiciele Związków rozesłali we wtorek wieczorem wezwanie do powrotu do pracy.

Berlin. P. A. T. Rokowania między rządem Rzeszy a przedstawicielami syndykatów robotniczych, mające na celu ukończenie strajku kolejowego, doprowadziły do pomyślnego wyniku. Ostatnim punktem spornym była sprawa postępowania dyscyplinarnego przeciwko osobom, które przyczyniły się do strajku. Kanclerz Rzeszy przyrzekł, że w razie natychmiastowego zaprzestania strajku, postępowanie to nie będzie zastosowane według nowych wytycznych, ustalonych przez cały gabinet i że na ogół nie będą zastosowane masowe zwolnienia ze służby i masowe kary dyscyplinarne. Co się tyczy żądań ekonomicznych, a mianowicie dodatku z powodu zwiększenia drożyzny, uregulowania pensyj zasadniczych, jakoteż wydania ustawy na całą Rzeszę w sprawie czasu pracy, to kwestye te będą jeszcze zbadane w porozumieniu z delegatami.

Mimo to położenie strajkowe nie jest jeszcze wyjaśnione. Związki poszczególnych fabryk i zakładów postanowiły na razie wytrwać w strajku. Urzędnicy i funkcyonaryusze poczt i telegrafów berlińskich powzięli uchwałę, że jeżeli do wtorku w południe nie nastąpi zgoda z rządem, przyłączą się do strajku kolejowego. Donoszą także o nowych atakach sabotażu w okręgu frankfurckim i Altony. Natomiast w Wirtembergii ruch kolejowy utrzymany jest w całości. Również powrócili do pracy kolejarze w Essen i Hamm. Z Berlina odeszły już pociągi osobowe w każdym kierunku.

Bolszewicy a strajki niemieckie.

Berlin P. A. T. (Havas). Jak donosi „Deutsche Nachrichten Agentur“, potwierdza się wiadomość, że Radek Sobelsohn przebywa w Berlinie pod nazwiskiem Karol Roemer, a mieszka na jednem z przedmieść Berlina. Także Rakowsky, prezydent Ukrainy sowieckiej, jest w Berlinie. Pobyt w Berlinie tych obu przywódców bolszewickich łączą z falą strajkową w Niemczech.

Angielska mowa tronowa.

Londyn. P. A. T. (Reuter). Król Jerzy otworzył wczoraj sesyę parlamentu angielskiego mową tronową, w której powiedział między innemi: Miejsce traktatu angielsko-japońskiego zajęła umowa zapewniająca utrzymanie pokoju na oceanie Spokojnym. Nie zmieniło to w niczem serdeczności węzłów łączących oba kraje.

Z uznaniem wyraża się mowa tronowa o inicyatywie prezydenta Stanów Zj. Hardinga, okazanej w czasie obrad konferencyi waszyngtońskiej.

Sprawa reparacyi niemieckich wymaga trwałej uwagi ministrów angielskich i ministrów państw sprzymierzonych. Na żądanie sprzymierzeńców przedłożył rząd niemiecki propozycye w przedmiocie reparacyi, które się obecnie bada.

Z rządami: francuskim i belgijskim toczą się rokowania mające na celu ustalenie wspólnego postępowania na wypadek niesprowokowanego napadu ze strony Niemiec.

Wielki brak pracy niepokoi króla i jest przedmiotem troski jego ministrów. Jedyny sposób wyjścia z tego położenia widzi król w usunięciu ze stosunków handlowych trudności powstających na tle rywalizacyi, braku zaufania i uprzedzeń. Dlatego też przyjął król z radością do wiadomości, że zawarto układ w kwestyi zwołania międzynarodowej konferencyi do Genui, która — jak tego król oczekuje — zdoła zapewnić pokój w Europie, opierając go na sprawiedliwości.

Wreszcie wylicza mowa tronowa ustawy, jakie w bieżącej sesyi będą przedłożone parlamentowi angielskiemu.

Londyn. P. A. T. (W. B. K.) W Izbie gmin toczy się dyskusya nad adresem w odpowiedzi na mowę tronową. Przemawiał między innymi Lloyd George, który zauważył, że Austryi grozi ruina gospodarcza, która nie mogłaby pozostać bez zgubnego oddziałania na stosunki w Europie środkowej. Chcąc uniknąć takich komplikacyi, rząd zaproponuje, aby Austryi przyznano kredyty, które jeszcze nie zostały wyczerpane z ogólnego kredytu 2 milionów funtów szterlingów, uchwalonego w swoim czasie przez Izbę gmin na sanacye stosunków gospodarczych w Europie środkowej. Lloyd George oświadczył, że Francya gotowa jest również udzielić Austryi zaliczki.

Lord Curzon o sprawie bliskiego wschodu

Londyn. P. A. T. (Havas). W Izbie gmin lord Curzon w sprawie Bliskiego Wschodu mówił: Należy pozwolić Turcyi na utworzenie skonsolidowanej jedności narodowościowej z Konstantynopolem jak stolicą. Turcya nigdy nie powinna mieć możności zamknięcia cieśnin. Z drugiej strony jest też koniecznem, aby Grecya otrzymała kompensatę za oddanie przez nią usługi. W sprawie egipskiej lord Curzon powiedział: Anglia nie może się wyrzec utrzymywania w Egipcie swoich wojsk, a to z powodów strategicznych oraz wobec konieczności zapewnienia opieki cudzoziemcom.

DE NICOLA NIE UTWORZY GABINETU.

Rzym. P. A. T. (Havas). Wobec żądań poszczególnych grup parlamentarnych w sprawie rozdziału tek ministeryalnych, de Nicola zrzekł się misyi utworzenia gabinetu.

Z dnia politycznego.

P. Daszyński o międzynarodówce i żydach.

Jak wiadomo wszystkie międzynarodówki socyalistyczne. choć tak zawzięcie kłócą się pomiędzy sobą, są rozczulająco solidarne na punkcie nienawiści do Polski. Fakt ten, o którym dawno świergocą wróble na dachach, dojrzał wreszcie p. Daszyński i ogłosił w tej sprawie list otwarty do jednego z towarzyszów partyjnych. Porusza on tam i sprawę żydów w Polsce, łączącą się tak ściśle z działalnością międzynarodowego socyalizmu.

„Polski żyd — pisze p. Daszyński — był w Wiedniu i w Berlinie istotą wyśmiewaną i mocno nielubianą. W Wiedniu cała niemal burżuazya utworzyła potężną partyę o ideologii antysemickiej, a Dr Lueger był najpopularniejszą postacią w Wiedniu. W Prusach żyd nie mógł być oficerem. W Rosyi żydom nie pozwalano mieszkać. a tam — na terytoryum dawnej Polski — gdzie mieszkać im było wolno, urządzano pogromy żydowskie, wstrząsające swoją masowością i okrucieństwem. Otóż wszyscy ci **wrogowie żydów.** gotowi są natychmiast, bez żadnej rozwagi, **stać się opiekunami żydów,** jeżeli tylko ci zaczną skarżyć się na Polskę. Każdy człowiek. który obwieści światu, że w Polsce leje się krew żydowska, każdy kto zaprodukuje na ten temat najniemożliwsze nawet legendy, znajdzie chętny posłuch".

P. Daszyński, stwierdziwszy ten fakt, nie dotyka naturalnie drażliwej sprawy jego przyczyn. Najzajadlej oskarżają Polskę o „reakcyę", „antysemityzm" i najrozmaitsze zbrodnie popełnione na żydach — jego zagraniczni przyjaciele z międzynarodówek socyalistycznych. które. jak wiadomo, znajdują się pod komendą żydów. Nic dziwnego więc, że te międzynarodówki — które, jak stwierdza p. Daszyński. Polskę „skazały na śmierć" — ze sprawy żydowskiej zrobiły taran do rozbijania państwa polskiego...

Wzrost Gdańska.

Dzięki oparciu o Polskę ruch portowy w Gdańsku wzmógł się znacznie, przewyższając do 60% ruch przedwojenny. Uwzględniając powojenny zastój w komunikacyi morskiej (taki np. Hamburg czy Antwerpia nie osiągnęły dotąd ruchu przedwojennego) jest to rozwój niesłychany. Oparty o Polskę, uzyskał Gdańsk bezpośrednie połączenie z dalszemi morzami. wzrastając do znaczenia portu międzynarodowego, odgrywającego coraz większą rolę w handlu światowym. Może wymowa cyfr statystycznych i argument materyalnych korzyści przemówi do zrozumienia Niemców gdańskich i unaoczni im właściwą rolę tego portowego miasta.

„Gazeta Gdańska" zamieszcza sensacyjne rewelacye, że wskutek protekcyi Rady Portu na 28 tys. miejsca w spichrzach składowych Wolnego Portu, otrzymała jedna jedyna firma Ick'a 18 tys. ton. Wszystkim więc innym firmom polskim i gdańskim pozostało tylko 10 tys. ton. Fakt ten wywołał w sferach handlowych gdańskich zrozumiałe oburzenie. „Gazeta Gdańska" domaga się wyjaśnienia ze strony Rady Portu.

Formuła orzeczeniowa Sejmu wileńskiego.

Z Wilna donosi Ag. Wschodnia:

Przedstawiona przez posła Jasińskiego na posiedzeniu Komisyi politycznej Sejmu wileńskiego uzgodniona formuła orzeczeniowa stronnictw Zespołu centrowego i Rad ludowych, tworzących ogromną większość Sejmu, ma następujące brzmienie:

„W Imię Boga Wszechmogącego! My, przedstawiciele Ziemi wileńskiej, powołani wolą ludu w dniu 8 stycznia 1922 do Sejmu wileńskiego. dla zadecydowania o prawno-państwowych losach Ziemi Wileńskiej, pomni na wielowiekowe węzły, co aktami w Horodle i Lublinie, ukoronowanymi w uchwałach Konstytucyi majowej 1791 r. ziemie nasze z Polską na mocy dobrowolnej umowy w jedno połączyły, oraz na krew Ojców naszych ofiarnie przelaną w walkach o wolność, po haniebnych Ojczyzny rozbiorach, składając hołd męstwu i poświęceniu żołnierza polskiego, w imię prawa narodów, do stanowienia o sobie. w imieniu ludności tej ziemi, żyjących i przyszłych pokoleń, mając na celu zabezpieczenie wolności i wszechstronnego duchowego i materyalnego rozwoju, jakoteż z uwagi, na możliwe zgłoszenie pretensyi do terytoryum przez nas reprezentowanego ze strony jakichkolwiek państw ościennych. uchwalamy:

Uroszczenia do Ziemi Wileńskiej, zgłaszane z jakiegokolwiek tytułu, przez Rosyę i Rosyan, jako oparte na gwałcie, rozbiorach Polski i długoletnim ucisku, odrzucamy i raz na zawsze uchylamy. Wszelkie roszczenia do Ziemi Wileńskiej zgłaszane przez **Litwę kowieńską** a w szczególności wypływające z traktatu litewsko-bolszewickiego z dnia 12 lipca 1920 r. odrzucamy i raz na zawsze uchylamy.

Stwierdzamy uroczyście, iż nie uznamy żadnej decyzyi o losach naszej ziemi przez czynniki obce wbrew naszej woli powzięte. **Ziemia Wileńska** stanowi bezwarunkowo **nierozdzielną część Rzeczypospolitej Polskiej!** Rzeczpospolita Polska posiada wyłączne prawo zwierzchności państwowej nad Ziemią Wileńską.

Wzywamy Sejm Ustawodawczy i rząd Rzeczypospolitej do natychmiastowego przystąpienia do wykonywania praw i obowiązków wypływających z tytułu zwierzchności Rzeczypospolitej nad Ziemią Wileńską. W szczególności wzywamy rząd Polski do wyznaczenia generalnego delegata rządu polskiego dla przejęcia władzy z rąk Tymczasowej Komisyi rządzącej i przeprowadzenia unifikacyi praw i zarządzeń tego kraju z całością Rzeczypospolitej.

Sprawy społeczne.

Górnicy wieliccy a Pow. Kasa Chorych.

Z powodu wielkiego wzburzenia. jakie ogarnęło robotników salinarnych w Wieliczce, którego przyczyną było niespodziewane przydzielenie ich do Powiatowej Kasy Chorych, udała się deputacya chrześcijańskich robotników do dyrektora żupy solnej p. Dawidowskiego z prośbą o urzędowe wyjaśnienie.

Dyr. Dawidowski oświadczył: „Słuchajcie. Nie należelibyście do Pow. Kasy Chorych. ale przychodzili do mnie Klemens Tatara, prezes Rady Robotniczej P. P. S., pos. Klemensiewicz i dr Moryc Horowitz. obecny prezes Pow. Kasy Chorych i tak napierali na mnie, że musiałem wydać rozporządzenie, iż od 1 lutego b. r. będziecie należeć do Pow. Kasy Chorych, choć nie mam dotąd na to żadnego polecenia z Warszawy".

Teraz robotnicy wieliccy wiedzą, komu zawdzięczają to szkodliwe dla nich zarządzenie i będą umieli za nie czerwonym przywódcom zapłacić.

Wybory do Kasy chorych w Cieszynie.

W niedzielę 5 b. m. odbyły się — jak donieśliśmy — wybory do Rady Powiatowej Kasy chorych w Cieszynie. Głosowano w Cieszynie, Goleszowie, Istebnej. Skoczowie i Ustroniu. Do wyborów stanęły dwa obozy: chrześcijański i socyalistyczny. Mimo niesłychanej agitacyi wyborczej ze strony socyalistów, połączonych z żydami, uzyskała lista chrześcijańska prawie połowę głosów. W Cieszynie padło na listę chrześcijańsko-społeczną 332 głosów, na socyalistyczną 568, w Skoczowie na chrz. społ. 242, na soc. 142, w w Goleszowie na chrześć. społ. 71, na socj. 470, w Ustroniu na chrześć. społ. 60, na socj. 426, w Istebnej na chrześć. społ. 52, na soc. 18 głosów. Razem uzyskała lista chrześcijańsko-społeczna 757 głosów, socyalistyczno-żydowska 1624 głosów.

Akcyą wyborczą ze strony chrześcijańsko-społecznej kierował p. Antoni Konior, sekretarz okręgowy chrześc. Związków zawodowych w Cieszynie, po stronie socyalistyczno-żydowskiej kierował agitacyą wyborczą poseł. Reger.

Wybory do Kasy chorych w Cieszynie stwierdziły, że tam, gdzie istnieją placówki chrześcijańskiego ruchu robotniczego socyaliści tracą swoje wpływy, które do niedawna jeszcze mieli niepodzielnie. Organizacye chrześcijańskie na Śląsku odniosły przy wyborach piękne zwycięstwo. **Sp.**

Konkurs dla robotników.

Instytut socyologiczny w Poznaniu, pragnąc zbadać społeczne warunki pracy w Polsce, ogłasza konkurs na najlepszy życiorys pracownika, napisany przez niego samego. Pierwsza nagroda 100.000 mk., druga nagroda 50.000 mk. Za życiorysy nie nagrodzone Instytut płacić będzie od 200 do 600 mk., zależnie od objętości. tytułem zwrotu kosztów W konkursie mogą brać udział wszyscy. którzy zarabiają na życie pracą fizyczną: robotnicy w fabrykach, kopalniach. zakładach przemysłowych, robotnicy miejscy, robotnicy rolni, pracownicy kolejowi, rzemieślnicy wszelkich zawodów Nadzorcy i kierownicy robót mogą uczestniczyć w konkursie. jeżeli sami kiedyś pracowali fizycznie.

W sprawie odczytów prof. Flacha w Tarnowie.

Odnośnie do notatki p. t. „Odczyt Dra Flacha w Tarnowie" w nrze 332 z 9 lutego, otrzymujemy następujące pismo:

Wobec braku stenograficznego protokółu. trudno jest prelegentowi polemizować z recenzyą jego odczytu, zwłaszcza gdy odbył się on w innem mieście, niż się ukazuje odnośne sprawozdanie, gdy zatem nawet na świadectwo słuchaczów powołać się nie można. Niemniej jednak sądzę. że powołanie się na oczywiste **fakta** winno sprostować mylne subjektywne wrażenia. Stwierdzam więc:

1) że nietylko nie powiedziałem podsuwanego mi zdania. jakoby „typ człowieka odbija się tylko w kobiecie", ale wogóle podobnej opinii nie wyraziłem;

2) że z całym naciskiem podkreśliłem prawdę życiową kobiecych typów w literaturze starożytnej (Antygona, Elektra, Fedra), u Szekspira i Słowackiego, że zatem wzywając — jak recenzent zauważa — istotnie do „odwrotu od... romantyzmu" (ale nie „wszelkiego" tylko jednostronnego. w rodzaju „Kobieto, puchu marny!"), wzywałem równocześnie do odwrotu od równie jednostronnego „racyonalistycznego kultu ciała i życiowej brutalności", którą właśnie w utworach Strindberga i niektórych nowoczesnych autorów równie dosadnie jak tamten jednostronny romantyzm potępiłem.

Z poważaniem **Józef Flach.**

KRONIKA.

KONFERENCYA W SPRAWIE POŁĄCZENIA KOLEJ. KRAKOWA Z G. ŚLĄSKIEM.

Prezydent m. Krakowa zwołał na sobotę 11 b. m., godz. 5 po poł., w Magistracie krakowskim posiedzenie sekcyi: ekonomicznej, prawniczej i skarbowej Rady miasta. celem omówienia sprawy połączenia kolejowego G. Śląska z Małopolską, a szczególnie z Krakowem. Ze względu na doniosłe znaczenie tej kwestyi dla podniesienia przemysłu krajowego, oraz uregulowania ruchu handlowego i osobowego z tak ważną dzielnicą, jaką jest dla Polski G. Śląsk, prezydent miasta zaprosił do wzięcia udziału w konferencyi reprezentantów Nacz. Rady Ludowej G. Śląska. delegatów krak. Izby handlowej, prezydyum województwa krak., starostę górniczego, prezesa krakowskiej Dyrekcy kolejowej i znawcę spraw górniczych prof. Uniw. Jag Dra Benisa. Referat na posiedzeniu wygłosi radca miejski, inż. Potuczek, emerytowany inspektor kolejowy.

Nie należy wątpić, że delegaci N. R. L. Górnego Śląska przyczynią się w wysokim stopniu do należytego wyświetlenia sprawy i do przygotowania odpowiednich wniosków dla naszego rządu.

UROCZYSTOŚCI MOLIEROWSKIE W KRAKOWIE.

Towarzystwo Przyjaciół Francyi łącznie z Uniwersytetem Jagiellońskim, urządza w pierwszych dniach marca w auli Collegium Novum uroczystą Akademię z okazyi 300-lecia urodzin Moliera, ojca komedy francuskiej. Niezależnie od tej uroczyści, Uniwersytet Jagiell. urządzi cykl odczytów i wykładów, poświęconych twórczości znakomtego komedyopisarza Również teatr im. J. Słowackiego dla uczczenia rocznicy Molierowskiej wystawia dnia 4 marca b. r. „Mizantropa".

Kraków, 9 lutego.

KRYZYS WĘGLOWY NIEBAWEM PRZEMINIE. Wczoraj donosiliśmy o katastrofalnym braku węgla w Krakowie. któryto brak zaznaczył się szczególnie dotkliwie w szkołach, gdzie musiano przerwać naukę. Jak się dowiadujemy, gmina m. Krakowa zwróciła się telegraficznie do Zarządu gwarectwa w Jaworznie o bezzwłoczne nadesłanie do Krakowa znaczniejszych transportów węgla. W telefonicznej odpowiedzi Zarząd gwarectwa zaznaczył, że z początkiem najbliższego tygodnia wysyła do Krakowa około 70 wagonów węgla. Z transportu tego gmina przeznaczy do użytku zakładów państwowych 40 wagonów, resztę rozsprzeda potrzebującej ludności po cenie około 1350 Mk. za cetnar metryczny. Sprzedaż rozpocznie się bezpośrednio po nadejściu węgla. t. j. około środy najbliższego tygodnia.

KONFERENCYA W SPRAWIE FINANSÓW MIEJSKICH. W dniu 12 b. m. odbędzie się w Krakowie w sali obrad Rady miejskiej nadzwyczajne zebranie delegatów miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego dla omówienia sprawy finansów miejskich. Na porządku dziennym: zagadnienia finansowe miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego na tle obecnego ich położenia gospodarczego: rozbudowa finansów miejskich z dnia 17 grudnia 1922 roku i sprawy podatków pośrednich. ich systemów. tudzież znaczenia dla gospodarki finansowej gmin miejskich Początek obrad o godz. 10 przed południem.

SKŁADANIE ZEZNAŃ DO PODATKU DOCHODOWEGO. Izba skarbowa zawiadamia, że terminy do składania zeznań do podatku dochodowego na rok 1922 upływają: dla osób fizycznych i spadków wakujących z dniem 1 marca. a dla osób prywatnych z dniem 1 lipca b. r. Osoby prawne podlegają podatkowi dochodowemu od 1 stycznia 1922. Na uzasadnioną prośbę osób fizycznych przewodniczący komisyi uprawnieni są do zezwolenia na odroczenie terminu nie później jak do 1 lipca roku podatkowego. Kto w powyższym terminie nie złoży zeznania na przepisanym formularzu u właściwej władzy skarbowej lub złoży je po upływie tegoż terminu, ulegnie grzywnie do 2000 Mk., a wymiar podatku będzie uskuteczniony zaocznie na podstawie materyału, jakim władze podatkowe rozporządzają.

30 WAGONÓW CUKRU DLA KRAKOWA. Jak się dowiadujemy, gmina m. Krakowa zawarła z pewnemi firmami poznańskiemi kontrakt co do dostawy cukru dla naszego miasta. Na podstawie tego kontraktu otrzyma gmina w najbliższym tygodniu 30 wagonów cukru białego, którym zostaną obdzielone wszystkie konsumy, związki urzędnicze. robotnicze i t. d. Cena cukru wyniesie około 580 Mk. za 1 kg.. a więc o 100 Mk. mniej od obecnych cen w sklepach.

VI „CZARNA KAWA" Syndykatu dziennikarzy krakowskich odbędzie się w najbliższą niedzielę. Jej atrakcyą będzie występ dziennikarza krakowskiego, znanego telepaty, Stanisława L., którego doświadczenia w dziedzinie hypnotyzmu i spirytyzmu zyskały wielki rozgłos. Wystąpią także z produkcyami wokalnemi pp.: Szupp-Skrzyszowska i Ordyńska, oraz baryton p. Orvicello.

„URODA ŻYCIA", dramat z czasów niewoli rosyjskiej według głośnej powieści Stefana Żeromskiego — wyświetla obecnie Kinoteatr „Wanda" z olbrzymiem powodzeniem, usprawiedliwionem zupełnie świetną reżyseryą i znakomitą inscenizacyą, jak i mistrzowską grą znanych artystów: p. Mary Brydzińskiej Józefa Węgrzyna. — Na pochwałę Dyrekcyi „Kino-Wandy" podnieść należy, że „Kino-Wanda" nie kultywuje w programach ani niezdrowej sensacyi. ani pornografii. lecz stara się usilnie o prawdziwie artystyczne i wartościowe obrazy.

UJĘCIE WSPÓLNIKÓW BANDY JAROSZA. Jak już wczoraj donosiliśmy, w związku ze sprawą rozstrzelanego onegdaj Tymoteusza Jarosza za napady rabunkowe w zachodnich powiatach Małopolski. aresztowano resztę członków jego szajki. Prócz ujętych w Katowicach bandytów: Kozy, Orkisza i tajemniczego „Antka", którym — jak się okazało — jest niejaki Bałys, w ręce policyi wpadli nadto w Mysłowicach: Klemens Paula, Ignacy i Teofil Hoczyńscy, oraz Franciszek Bajer. Wszyscy wymienieni zostaną niebawem odstawieni do Krakowa, gdzie staną przed sądem doraźnym. Obiegają pogłoski, że szajka ta dopuściła się także napadu rabunkowego do kantoru „Hermes" przy ul. Dietlowskiej i w tym kierunku władze sądowe wdrożyły podobno śledztwo.

OSZUST I DEZERTER W ROLI HRABIEGO. W ostatnich dniach organa policyjne w Zakopanem przytrzymały niejakiego Tadeusza Malickiego. który — jak się okazało — nazywa się Terlecki. Osobnik ten bawił się szeroko w Zakopanem, rozrzucał znaczne sumy pieniężne i przedstawiał się za hrabiego. Zachowanie się Terleckiego zwróciło uwagę policyi w Zakopanem, która zajęła się bliżej osobą „hrabiego". Wkrótce wyszło na jaw. że Terlecki ma na sumieniu cały szereg oszustw, dokonanych we Lwowie. Krakowie i innych miastach. Z powodu tych dowodów „hrabicza" aresztowano. W dalszem śledztwie okazało się, że Terlecki służył przy wojsku w Grudziądzu i po kilku miesiącach zbiegł z szeregów wojskowych i wyjechał do Małopolski. Od dłuższego czasu był poszukiwany przez władzę wojskowe w Grudziądzu. Policya w Zakopanem odstawiła rzekomego hrabiego do Grudziądza. skąd jednak udało mu się zbiedz.

MŁODOCIANY ŚWIĘTOKRADCA. Policya aresztowała Tadeusza Jaworskiego liczącego lat 17, praktykanta litograficznego, który wczoraj rano przybył do sklepu Rumpa przy ul. Sławkowskiej i zaoferował na sprzedaż pozłacany krzyż, żądając za niego 10.000 Mk. Rumpowi Jaworski wydał się podejrzanym, dlatego też spowodował aresztowanie nieletniego kupczyka. Doprowadzony na inspekcyę pod „Telegrafem", Jaworski utrzymywał z początku, że krzyż zabrał swym rodzicom, w dalszem jednak śledztwie przyznał się. iż krzyż ten ukradł z kościoła OO. Karmelitów na Piasku. Młodocianego świętokradcę osadzono w aresztach, a krzyż. przedstawiający wartość kilkudziesięciu tysięcy marek, zwrócono zarządowi kościoła.

NAPAD RABUNKOWY. Wczoraj obiegały po mieście wieści o napadzie rabunkowym. jakiego jacyś sprawcy mieli dokonać na powracającej z miasta właścicielce kiosku przy moście Dębnickim. Według tych pogłosek, bandyci obezwładnili swoje ofiarę. a zakneblowawszy jej usta, zrabowali 40.000 Mk. Opryszki. po dokonanym rabunku. zniknęli w ciemnościach nocy.

ARESZTOWANIE ŻYDKÓW ZA KRADZIEŻE. Podczas wczorajszego targu ujęto na placu Szczepańskim Karola Müllberga. lat 19 i Józefa Ideca, lat 17. którzy. uwijając się na placu, dopuszczali się systematycznych kradzieży z wozów włościaków.

STAN ATMOSFERYCZNY: W obszarze wyżu barometrycznego. który obejmuje całą Europę w dniu wczorajszym przeważała bezchmurna pogoda, z wyjątkiem krajów skandynawskich i wschodu Polski, gdzie utrzymywało się większe zachmurzenie.

Temperatury w Polsce poniżej zera o g. 8 po poł. wahały się w granicach od 8—14° (w Poznaniu 8, w Tarnowie i Lwowie 12, w Warszawie, w Krakowie i Pińsku 13, w Łodzi 14).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 12.7, najniższa 17.6.

Kraków: ciśnienie 774. Temperatura 17.1, Maximum 12.5, minimum 17.3, opad 0.3.

Prognoza: Dość pogodnie, rano miejscami mgła, silny mróz, słabe wiatry lokalne.

„Nie ostoimy się".

(Rys charakterystyki poezyi futurystycznej w Polsce).

(I.) Futuryzm!..

...Na to magiczne słowo — jedni słońcem radości rozjaśniają swe oblicza i milkną... w jakiemś tajemniczem oczekiwaniu **czegoś**, co z wirującej mgławicy ma się pojawić i niewidzianym blaskiem rozpłonąć... inni zaś — patetycznym gestem oburzenia odtrącają wszystkie futur... i inne izmy, a z ust ich spływa wonczas uroczyste apage...

— Zarówno tajemnicze szeptanie do ucha: „słuchajcie, z tego coś będzie", jak apriorystne potępianie ruchu jest niewłaściwe.

...Kto wie, czy zwolennicy ruchu nie łudzą się i nie na darmo „wytężają słuch" w tę stronę.

...Kto wie, czy ci, co gromy i anatemy miotają — nie są podobni do tych, którzy olbrzymim kilofem chcą zdruzgotać czerep chrabąszcza?..

...Bo tylko spojrzmy na rzecz spokojnie i bez uprzedzeń.

Niektórzy genezę futuryzmu widzą w ogólnej wojennej i powojennej demoralizacyi, a zwolennicy jego — w jałowości i szarzyźnie życia, której chcą przeciwstawić nowy kierunek: Pierwsza supozycya jest błędna. Futuryzm powstał koło 1909 roku, a więc na pięć lat przed wielką wojną: nie może być dziecięciem tego okresu zamętu pojęć i wartości, jakim bezsprzecznie był okres wojenny. Inna rzecz, że niski poziom etyczny społeczeństw europejskich. płytkość i oschłość życia duchowego w ostatniej dobie — stanowi nader korzystną glebę dla rozwoju futuryzmu i zaprzątnięcia nim umysłów współczesnych.

W Polsce pojawia się on — sporadycznie — w czasie wojny. Atoli dopiero w r. 1920 ukazują się pierwsze książki i druki **prawdziwie** futurystyczne.

Tu należy wyjaśnić ważne i zasadnicze nieporozumienie co do terminologii. Wielu bardzo nazywa **futurystami** takich poetów, jak Zegadłowicz, Tuwim, Lechoń, Wierzyński, Hulewicz i inni — niesłusznie, albowiem nie mają oni nic wspólnego z właściwym (o którym tu mowa) futuryzmem. Nie będę się wdawał w klasyfikacyę i przedzielanie ich do tego czy innego obozu literackiego. gdyż minęłoby się to z celem niniejszej pracy, — chcę jeno zwrócić uwagę na to, że pozornie niezrozumiała (czy niejasna?) forma ich utworów nie uprawnia nikogo do mianowania owej gromadki **młodych** sensacyjnym tytułem futurystów. Trzeba raz zrozumieć, że dusza człowieka z XX. wieku nie jest duszą. dajmy na to. jakiegoś romantycznego trubadura. sławiącego srebrzystym potokiem słów miłość ku swej Beatryczy! Paradoks ten nie wyda się tak karkołomnym. jeśli zważymy, że duch ludzki, z dnia na dzień, z roku na rok, coraz nowe przeżywa wrażenia, coraz nowe poznaje zjawiska, nieznane mu przedtem wartości, które może tlą w nim nawet, ale gdzieś w mrocznich podświadomości, czekając właśnie na ów akt **wyjawienia, uświadomienia**.

Dusza ludzka to puhar, raz po raz świeżymi napełniany płynami: naczynie toż same, ale napój (zawartość) bywa różny. Istotnie, do duszy białego kielicha wpływają rozliczne wrażenia, niby kolorowe wianki, rzucane na modrą roztocz wód — i oto wszystkie te doznania, choć przeminą. pozostawiają głębokie ślady na dnie puharu. W ten sposób wżywają się w duszę, jednoczą w ogólny stan, nastrój, względnie temperament danej chwili. Żadne odczucie nie ginie bez echa. Wszystkie spajają się w jeden ogromny łańcuch. z większych i mniejszych ogniw złożony, który stanowi nasze życie.

Czy jest więc ktoś. którzyby twierdził, że ów trubadur prowansalski przeżywał **to samo i w taki sam** sposób, jak my dziś przeżywamy!?

Czyż więc można się dziwić, że wraz z ogólną ewolucya — umysłu i ducha — następuje zmiana i **we formie** wyrażania tych doznań, czy wzruszeń?!

Jeśli więc w utworach nowszych pisarzy znajdziemy nieoczekiwane skojarzenia myślowe i uczuciowe, pozornie sprzeczne obrazy (które jednak przy głębszej, serdeczniejszej analizie złączą się w całość) — nie zrażajmy się, nie denerwujmy! Poezya daje nam **wzruszenie** twórcy, a nie systemat przyrodniczy! Nie szukajmy w niej tego, czego w niej być nie może! Wzruszenie artysty, takie czy inne. wyraża się w formie dla każdego zrozumiałej: w słowie. Słowa tworzą zdania, te wyrażają pewien ułamek uczucia, które twórca zamyka w danym utworze. Obok siebie, jakże różne mogą się znaleźć uczucia — drgnienia!

Objawia to poeta odpowiedniemi zdaniami — symbolami. Logicznie zdawałoby się — nie mają one ze sobą nic wspólnego, a jednak — są prawdziwym wyrazem duszy: a o to nam przecież chodzi w twórczości. Tylko szczerość i bezpośredniość daje arcydzieła.

Polski ruch futurystyczny ogniskuje się przedewszystkiem w Krakowie, a następnie — w Warszawie.

W onym to zacisznym podwawelskim grodzie, jego spokojnym i niewojowniczym mieszkańcom rzucili jacyś dowcipnisie w twarz (i to dwa razy!!) „Jednodńuwkę futurystuw" [1], swą urzędową enuncyacyę... Wyobrażam sobie, jaki horror musiał nimi wstrząsnąć, gdy, w drżące od gwałtowonego wzruszenia ręce, brali „Nuż w bżuhu"... Jak Kraków (przez 6!) Krakowem — po raz pierwszy zapewne dowiedział się z „wydania nadzwyczajnego na całą Żeczpospolitą Polską", iż zwie się Krakuw (dlaczego nie Krakuf?) ze należy... lecz może lepiej nie wyliczajmy wszystkiego co „należy" (wedle wymogów futurystycznych) zdziałać... mógłby się ktoś zgorszyć... Zacytuję jeno dla ilustracyi zakończenie wiersza p. Sterna p. t. „1/2 godźiny na żelonym bżegu" [2]:

„Il palimbo
abs li
lipopo lil".

lub też autora „kosmiczny nos" [3]:

„jak wiele palcuw ćało nasze stroi!
jak wiele na sobie nosim:
6 palcuw na prawej ręce mojej
na lewej mam palcuw 28
lewa moja noga 122 palcowa" i t. d.

Warszawscy współiści są (może już: byli!?) mniej oryginalni w pomysłach. Format ich wydania [4]) zwykły, ortografia „burżuazyjno-mieszczańska", jakby powiedział p. Bruno Jasieński, ale zato — treść!! Spojrzmy tylko na hasła umieszczone w manifeście [5]) „do całej ludzkości!", podpisanym przez pp. Kazimierza Brzoskiego i Bronisława Hermelina:

„Precz z przeszłością, niech żyje lemoniada!... Noście żołądki na głowach!... Niech żyją bomby czekoladowe z arakiem. precz z kompotami ze śliwek!..." A oto początek wiersza p. Kazimierza Kokowskiego p. t. „Futuro próba" [6]:

Biletuję przed ogonkiem Główny Dworzec
Milanówek, Adzio, Lolek, Pani Geala
Anda, Wanda, Doktór Twardy.
Homary, Kraby, Indyki, Pulardy.
Hala i Stach, Stach i Hala"... e. t. c. e. t. c.

Ciąg dalszy nastąpi.

JAROSŁAW JANOWSKI.

---

1) „Jednodńuwka futurystuw", Kraków, czerwiec. 1921, oraz „Nuż w bżuhu" (Jednodn.) Kraków-Warszawa. listopad 1921. 2) p. „Nuż w bż." 3) tamże. 4) „Pam bam", „Jednodniówka najmłodszych futurystów pol." — Warsz., 1921. 5) „Pam bam" — str. 1. 6) tamże str. 3.

Z Polski i ze świata.

PRZYJAZD NACZELNEGO DYREKTORA TOW. Y. M. C. A. DO WARSZAWY. Onegdaj przybył do Warszawy naczelny dyrektor pracy amerykańskiej Y. M. C. A. w Europie, p. A. Davis, który objeżdża wszystkie placówki Y. M. C. A. w krajach europejskich, kontrolując ich działalność.

P. A. Davis weźmie udział w konferencyi amerykańskich kierowników pracy Y. M. C. A. w Polsce, która odbędzie się w Domu Oficera Polskiego w Henrykowie, pod hasłem: „Jak ulepszyć prace Y. M. C. A. w Polsce".

SUBWENCYE NA CELE KULTURALNE. Z Poznania donoszą, że po bytności w Bydgoszczy, przyznał prezydent ministrów z funduszu, pozostającego do jego dyspozycyi, 2 miliony marek, tytułem subwencyi dla teatru miejskiego w Bydgoszczy, będącego pod dyrekcyą p. Siemaszkowej. O pomoc tę zwróciła się p. Siemaszkowa do premiera, wykazując krytyczne położenie materyalne teatru, który w listopadzie 1921 r. pracował z deficytem dwóch milionów marek.

Dla Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu wyznaczył prez. ministrów subwencyę w wysokości 4 milionów marek na zakupno dzieł sztuki polskiej, celem spolszczenia zbiorów, które dotychczas nosiły charakter wybitnie niemiecki. Zakup dzieł ma być załatwiony przez specyalną komisyę, z udziałem Ministerstwa kultury i sztuki.

STUDYUM WETERYNARYI POZOSTANIE W GROCHOWIE. Odnośnie do głośnej sprawy projektowanego zajęcia przez wojskowość budynków Studyum weterynaryi w Grochowie, dzienniki warszawskie donoszą, że kwestya ta ma być załatwiona w myśl usprawiedliwionego żądania uniwersytetu warszawskiego. Wojskowość umieści szkołę gazową w innym budynku, a Studyum weterynaryi pozostanie w Grochowie.

NIEMCY UCIEKAJĄ Z POZNANIA. Według pism miejscowych, ogólna liczba Niemców, którzy z Poznania wyprowadzili się do swej „ojczyzny" wynosi około 50 tysięcy.

TRZY „ŚLĄZAKI". Jak donosi „Gwiazdka Cieszyńska", wychodzą obecnie w zaborze czeskim trzy pisma pod tym samym tytułem: Jednego wydaje Kożdoń w duchu niemieckim, drugiego Vochala w duchu czeskim, trzeciego Farnik w duchu czechofilskim. Kożdoń sprzągł się w tej kampanii z niejakim Boturem, pijakiem i Czechem, który po polsku nie umie; Farnik z niejakim Uchmanem, pochodzącym z Galicyi, dezerterem z wojska polskiego, człowiekiem o bardzo zamglonej przeszłości a Vochala rzucił na szalę spryt czeski i duże fundusze. Walka między tymi trzema „Ślązakami" rozgorzała w najlepsze.

SPADEK WARTOŚCI KORONY AUSTRYACKIEJ. Dwoma najbliżej stojącemi obok siebie jednostkami monetarnemi pod względem deprecyacyi są: korona austryacka i marka polska. Nie bez interesu więc będzie i dla nas zestawienie pewnej firmy wiedeńskiej, handlującej konfekcyą męską, ogłoszone przez dzienniki tamtejsze. Firma ta mianowicie zestawiła szczegółowo „wyprawę", złożoną z bielizny męskiej po cenach, jakie praktykowały się w marcu 1914 roku z taką „wyprawą" wedle cen obecnych. Pokazuje się z tego zestawienia, że wyprawa, która kosztowała 8 lat temu 500 koron, teraz kosztowałaby pół miliona, czyli że 1000 koron z r. 1922 równa się 1 koronie z r. 1914.

Podobny stosunek zachodzi — zdaje się — i u nas.

Zawiadomienia i komunikaty.

WALNE ZEBRANIE dyecez. Koła ks. ks. prefektów odbędzie się w sobotę 11 b. m. o godz. 9 i pół w lokalu przy ul. A. Potockiego 11.

W ZWIĄZKU LITERATÓW (Dom artystów, plac św. Ducha): Dziś (czwartek) o godz. 8 wiecz. publiczny wykład prof. Ludwika Skoczylasa: „Upadek cywilizacyi" (z powodu książki Żaniewskiego). W niedzielę wykład Jana Pietrzyckiego z ilustracyą recytacyjną art. dram. Karola Adwentowicza: „Poetycki kult Afrodyty i Erosa".

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 1806-stą Związek techników wiertniczych w Krośnie: 1807-mą gmina miasta Nowy Sącz: 1808-mą Związek studentów architektury Politechniki lwowskiej: 1809-tą Andrzej Nowakowski z Kalwaryi: 1810-tą Klub prawników w Krakowie — wpłacając po 80.000 Mk. za cegiełkę. Pozatem P. Kopczyński z Olkusza złożył 600 Mk. na cele odbudowy Zamku.

Kalendarz karnawałowy.

BAL ARTYSTÓW TEATRU IM. SŁOWACKIEGO, który odbędzie się w salach Starego Teatru w sobotę 18 b. m., obudził wielkie zainteresowanie w całem mieście, a także i w okolicy. Komitet przygotowuje szereg niebywałych niespodzianek. Zaproszenia wydaje się za legitymacyami jak również i bilety, w komitecie w gmachu teatru.

BAL MASKOWY. Staraniem krak. Koła urzędników instytucyi finansowych i ubezpieczeniowych odbędzie się dnia 11 b. m. w salach Starego Teatru bal bankowy. Dochód przeznaczony na fundusz wdów i sierót po członkach Związku. Początek o godz. 10 wieczorem.

BAL SŁUŻBY MIEJSKIEJ. Komitet Tow. wzaj. pomocy służby miejskiej m. Krakowa urządza w sobotę 11 b. m. w dobrze ogrzanej sali Tow. Strzeleckiego przy ul. Lubicz 16. bal. Czysty dochód przeznaczony na fundusz wdów i sierót po członkach Towarzystwa. Początek o godz. 9 wiecz. Muzyka wojskowa 20 pułku piechoty: strój balowy i wieczorowy. — Zaproszenia wydaje woźny w prezydyum Magistratu, p. Woźniak. Wstęp od osoby 500 Mk. tylko za zwrotem imiennego zaproszenia. — Datki przyjmuje z wdzięcznością komitet na ręce woźnego w prezydyum Mag. p. Woźniaka.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj „Horsztyński", jedyny raz dostępny dla szerszej publiczności. Jutrzejsze przedstawienie zakupiła w całości „N. U. Z. A.". W niedzielę po południu po raz pierwszy po cenach zniżonych „Dzieje salonu".

Dyrekcya przypomina publiczności swą prośbę o punktualne przychodzenie, gdyż spaźniający się przeszkadzają na widowni i absolutnie wpuszczani nie będą.

OPERA I OPERETKA. W dzisiejszej „Madame Butterfly" wystąpi gościnnie p. Mokrzycka. Będzie to ostatni występ p. Mokrzyckiej w partyi Butterfly, więc też ostatnia sposobność podziwiania znakomitego warszawskiego gościa. — Sensacyjna nowa operetka Schwartza: „Królowa cyrku" graną będzie po raz pierwszy w Krakowie w sobotę 11 b. m.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Czwartek 9 b. m.: „Horsztyński".
Piątek 10 b. m.: „Horsztyński".
Sobota 11 b. m.: (Nowość) „Pan obrońca", komedya w 3 aktach Molnara.
Niedziela 12 b. m.: Po poł. „Dzieje salonu" Wroczyńskiego, wiecz. „Pan obrońca" Molnara.

Miejski teatr: Opera i Operetka.

Czwartek 9 b. m.: „Madame Butterfly".

Repertuar „Nowości".

Czwartek 9 b. m.: „Krowoderskie Zuchy".
Piątek 10 b. m.: „Krowoderskie Zuchy".
Sobota 11 b. m.: „Krowoderskie Zuchy".
Niedziela 12 b. m.: Po południu i wieczorem „Krowoderskie Zuchy".

Z sali sądowej.

Dalszy ciąg rozprawy przeciw komunistom.

W drugim dniu rozprawy przeciw 8-miu górnikom z Jaworzna, oskarżonym o knowania komunistyczne, przewodniczący przesłuchał resztę obwinionych, którzy wyparli się wszelkiej winy. Następnie przewodniczący przystąpił do przesłuchania świadka Papugi, sekretarza zawodowego Związku górników. Ten zawezwany przez trybunał do złożenia przysięgi, odmówił żądaniu przewodniczącego, twierdząc, że nie należy do żadnego oficyalnego kościoła, a wierzy jedynie w słońce. Nie chciał również złożyć żadnych zeznań.

W trzecim dniu zawezwani jako świadkowie policyanci podali, że na podstawie poufnych wiadomości, dowiedzieli się o rozłamie w P. P. S. na prawicę i na lewicę i że ta lewica skłaniała się ku bolszewizmowi; odbywały się również tajne zebrania w Domu robotniczym, co jednak było treścią tych obrad, świadkowie nie wiedzą. Dalsi świadkowie przeczą pierwotnym zeznaniom złożonym w śledztwie policyjnem. Po półgodzinnej przerwie przewodniczący zamknął postępowanie dowodowe i przystąpił do odczytania aktów. Wyrok zapadnie dzisiaj.

TELEGRAMY.

Rokowania polsko-gdańskie.

Gdańsk. (A. W.) „Danziger Neuesten Nachrichten" donoszą, że w najbliższym czasie rozpoczną się w Warszawie rokowania polsko-gdańskie. Postulaty rządu polskiego ujęte być mają w 13 punktach, postulaty zaś rządu gdańskiego w 14 punktach. W ciągu dotychczasowej wymiany pism przedrokowaniowych wyłoniło się 13 nowych punktów, tak, że obecnie na porządku dziennym znajdzie się do rozstrzygnięcia 40 spraw. Miasto Gdańsk ma się domagać między innemi uregulowania zaopatrywania go w węgiel górnośląski i naftę polską.

Polska a odbudowa Rosyi.

Na wczorajszem zebraniu Krak. Tow. Ekonomicznego b. poseł Targowski mówił o udziale Polski w odbudowie Rosyi. Polska — mówił referent — może oddać sprawie odbudowy Rosyi dogodny tranzyt, znajomość terenu i ludzi, trudność jednak polega dla Polski na tem, że organa jej państwowe są słabe jeszcze i nie wzbudzają należytego zaufania dla nas ze strony zagranicy. Co do naszych postulatów wobec konferencyi, która się zajmie odbudową Rosyi, to musimy dążyć do doprowadzenia do jednolitego działania wszystkich państw, zainteresowanych odbudową, do uznania wszystkich traktatów pokojowych (ryskiego) i ich skutków i ścisłego ustalenia zobowiązań Polski i Francyi wobec odbudowy. Udział państw w odbudowie powinien się oprzeć na przedwojennym stanie posiadania i to nie tylko samych państw, lecz na indywidualnym stanie posiadania, przyczem przedewszystkiem powinny być zagwarantowane prawa dawnych właścicieli do ich przedsiębiorstw w Rosyi. W dyskusyi przemawiali: prof. Jaworski, prof. Lulek i prof. Benis.

Tow. Ekonomiczne wybrało nowy wydział, do którego weszli: prezes Goetz-Okocimski, wiceprezesi J. K. Federowicz i St. Estreicher, oraz pp.: Benis, prez. Epstein, prof. Jaworski i prof. Krzyżanowski.

Dalszy ciąg polityki Benedykta XV.

Rzym. P. A. T. Omawiając sprawę nominacyi kardynała Gaspariego ze sekretarzem stanu, „Il Paese" pisze: Nominacya ta jest znamienną i wraz z pierwszym gestem nowego Papieża, który udzielił błogosławieństwa świętego z loży zewnętrznej Bazyliki, stwierdza wyraźnie, że polityka nowego Papieża będzie dalszym ciągiem polityki Benedykta XV.

Głosy francuskie o Piusie XI.

Paryż. P. A. T. Prasa paryska daje wyraz swemu zadowoleniu z powodu wyboru Papieża Piusa XI. Francuski ambasador przy Watykanie, Jonnart, oświadczył, że wybór kardynała Rattiego daje gwarancyę, iż nie będzie w polityce Watykanu żadnych zamętów i że polityka Benedykta XV. będzie nadal kontynuowaną. Dzienniki są zdania, że nowy Papież będzie uprawiał politykę pojednania zarówno w stosunku do Francyi, jak i Kwirynału.

Liczne dzienniki, jak „Matin", „Journal", „Petit Parisien" podkreślają, że Papież Pius XI. dzięki swej znajomości Europy wschodniej jest należycie przygotowany do podjęcia dzieła rozszerzania katolicyzmu na Rosyę.

Prasa włoska wita serdecznie Piusa XI.

Rzym. (A. W.) Prasa włoska wita bardzo serdecznie nowego Papieża i wyraża nadzieję, że Pius XI., uważany za wielkiego patryotę włoskiego, przyczyni się do zaprowadzenia zgody pomiędzy Kościołem a państwem włoskiem.

Lloyd George przyznaje racyę Francyi.

Londyn. P. A. T. (Havas). Omawiając w Izbie gmin sprawę układu francusko-angielskiego, Lloyd George oświadczył, że należy Francyi okazać, że nie jest izolowaną, ani pozostawioną samej sobie. Niema większego niebezpieczeństwa — mówił premier — jak obawa, jaką żywi ten dzielny naród. Jeżeli zważycie panowie, że znajduje się on wobec obawy, która ma za podstawę i usprawiedliwienie trzykrotne zniszczenie Francyi w okresie jednego wieku, to zrozumiecie, że obawa ta tkwi w sercu każdego Francuza i z konieczności wpływa na sąd i francuskich mężów stanu. Toteż wszystko to, co daje Francyi pewność, że gdyby przejścia z roku 1914, 1870 i 1814 powtórzyły się bez prowokacyi ze strony Francyi, to W. Brytania znajdzie się obok niej ze wszystkiemi siłami w celu udzielenia jej pomocy przeciwko najeźdźcy. Wszelkie tego rodzaju zapewnienia wzbudzą zaufanie Francyi.

Poincare o sankcyach wobec Niemiec.

Paryż. P. A. T. (Havas). Komisya finansowa i wojskowa Izby wysłuchała przemówienia Poincarego w sprawie projektu ustawy o poborze żołnierzy. Wypadki — mówił Poincare — zmuszają Francyę do tego, aby była mocarstwem militarnem, a nie militarystycznem. Nie chcę za żadną cenę, aby Francya mogła być posądzoną przez sąsiadów o imperyalizm.

Omawiając następnie sprawę ewentualnych sankcyi, które Francya byłaby zmuszoną zastosować wobec Niemiec, Poincare oświadczył: Nie mam zamiaru, ani nie pragnę stosować sankcyi. Nie należy jednak zapominać, że niektóre artykuły traktatu wersalskiego przyznają Francyi prawo zastosowania sankcyi dla zapewnienia poszanowania swoich interesów.

Zatarg zbrojny bułgarsko-grecki.

Rzym. P. A. T. W. B. K. „Tribuna" donosi z Aten, że Grecya i Bułgarya zarządziły przeciw sobie mobilizacyę. Komitadżi bułgarscy atakują bandy greckie i zniszczyli kilka mostów w Tracyi.

Różne wiadomości.

Warszawa. P. A. T. Depesze gratulacyjne z powodu wyboru nowego Papieża, wysłały wszystkie niemal grupy posłów sejmowych, między innemi lewica polskiego stronnictwa ludowego.

Rzym. P. A. T. (Reuter). Kardynał amerykański O'Connel zażądał ustalenia na przyszłość takiego sposobu odbywania konklawe, aby także kardynałowie amerykańscy mogli w niem brać udział.

Wiadomości gospodarcze.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCYA W SPRAWIE TARYF I TRANSPORTÓW W TRYEŚCIE. Między 15 a 18 lutego odbędzie się w Tryeście konferencya w sprawach taryf i transportów, w której wezmą udział delegaci Włoch, Polski, Jugosławii i Czechosłowacyi. Konferencya ta zajmie się sprawą, jak zapobiedz nienormalnym stosunkom taryfowym i transportowym, które się wytworzyły wskutek chwiejności waluty i uniemożliwiają w wielu wypadkach przewóz.

ZJAZD DROBNYCH DZIERŻAWCÓW. Wczoraj odbył się w Łodzi zjazd drobnych dzierżawców. Powzięto rezolucyę, domagającą się od rządu i sejmu ostatecznego rozwiązania spraw drobnych dzierżawców.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Zebranie środowe giełdy oficyalnej nie przyniosło ważniejszych zmian w szacowaniu walut obcych i dewiz, które wykazywały nieznaczne odchylenia w porównaniu z dniem wczorajszym. Dolary amer. były dziś mocniejsze cokolwiek, niem. austr. korona osłabła o parę punktów w przekazach, inne waluty po kursach niezmienionych. Ruch przekazowy słaby.

Akcye bankowe i papiery lokacyjne bez zainteresowania.

Transakcye w dziale efektów przemysłowych, górniczych i handlowych ograniczone. Żywszy ruch tylko wykazują od paru dni akcye Polskiej Nafty, zwyżkowały również Parowozy; po kursach niezmienionych nabywano: Zieleniewski, P. T. H., Pezet.

Szacowania dzisiejsze wynosiły: dolary amer. 3250 Mk., dolary kanad. 2800 Mk., funty szterl. 14.200 Mk., franki szwajc. 660 Mk., korony duńskie 650 Mk., franki franc. 270 Mk., liry 130 Mk., leje 20 Mk., marki niem. 16.70 Mk., korony czes. 62 Mk., niem. austr. korony 40 fen.

Przekazy: na Berlin 16.75 Mk., na Pragę 62.50 Mk., na Wiedeń 41 fenigów.

KURSA.

Zurych. P. A. T. Kursa z dnia 8 b. m.: Berlin 257 i pół, Holandya 191, Nowy Jork 512, Londyn 22.25, Paryż 43.45, Medyolan 24.52 i pół, Bruksela 41.50, Kopenhaga 104, Sztokholm 133, Chrystyania 83.50, Madryt 79.50, Buenos Aires 182.50, Praga 9.70, Budapeszt 0.80, Zagrzeb 1.65, Bukareszt —, Warszawa 0.15, Wiedeń 0.17, austr. stempl. 0.08.

Zurych. P. A. T. Kursa dewiz. Z godz. 1 w południe, podane przez szwajcarski Bank związkowy: Warszawa 0.16—0.17.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych (gotówka) tranz. 3295—3290—3297, sprzedaż 3290, kupno 3260, Funty szterlingi (gotówka) tranz. 14825, sprzedaż 14825, kupno 14250, Gdańsk (czeki) tranz. 16.50, sprzedaż 16.50, kupno 16.30, Belgia (czeki) tranz. 267 i pół, Berlin (czeki) tranz. 16.55—16.50 sprzedaż 16.50, kupno 16.30, Londyn (czeki) tranz. 14440—14425—14375, Nowy York (czeki) tranz 3271—3290, Paryż (czeki) tranz. 287³/₄, 281¹/₄, sprzedaż 281¹/₄, kupno 278. Praga (czeki) tranz. 64—63 i pół. Wiedeń (czeki) tranz. 41.50—41.75—41.62 i pół, sprzedaż 41.75, kupno 40.75.

NADESŁANE.

†

Dr WŁADYSŁAW PEC

Sodalis Marianus,
Dyrektor Izby skarbowej, Prezes Tow. „Rodzina sieroca", honorowy obywatel m. Nowego Sącza, odznaczony orderem papieskim „Pro ecclesia et pontifice" etc. etc.

opatrzony ś. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 7 lutego 1922 roku, przeżywszy lat 55.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy Pędzichów L. 9 na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w czwartek dnia 9 lutego b. r. o godzinie 4-tej po południu.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie z sobotę dnia 11 b. m. o godzinie 9 rano w kościele parafialnym św. Floryana, na które to smutne obrzędy zapraszają Publiczność

Pracownicy skarbowi.

†

Zofia Sławińska

Sodal. Mar.
zmarła 5. b. m. po krótkich cierpieniach zaopatrzona św. Sakramentami, w 55 roku życia. Pogrzeb odbył się w Wadowicach Górnych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawi się w sobotę 11 b. m. o godz. 9 ej w kościele św. Anny, na które stroskany brat zaprasza znajomych zmarłej.

Stan rachunków Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie

STAN CZYNNY.

		1 Września Marki	f	1 Października Marki	f	1 Listop. 1921 r. Marki	f
1	Kasa P. K. O.	30,339,076	48	52,979,876	29	82,396,121	78
2	P. K. K. P. a) r/k bieżący	1,386,305,018	29	2,897,485	27	20,461,353	51
	b) Bilety skarbowe	3,500,000,000	—	3,500,000,000	—	3,500,000,000	—
3	P. K. O. — Wiedeń	12,393,992	89	5,622,76[illegible]	5[illegible]	5,735,502	4[illegible]
4	Ministerstwo Poczt i Telegrafów	3,079,568,885	[illegible]	4,152,342,257	47	4,908,862,58[illegible]	14
5	Lokaty	2,961,252,916	75	3,406,201,682	1[illegible]	3,361,956,958	—
6	Papiery wartościowe własne	977,124,616	78	1,005,983,672	92	2,502,852,798	87
7	Nieruchomości	256,196,460	05	322,174,828	7[illegible]	407,210,367	1[illegible]
8	Ruchomości	6,985,829	95	26,787,592	65	26,804,192	65
9	Dyrekcja Poczt i Telegr. w Wilnie			213,042	90	213,042	90
10	Drukarnia P. K. O.	4,992,936	0[illegible]	8,972,048	75	5,014,022	8[illegible]
11	Warsztaty rzemieślnicz.	232.612	25				
12	Sumy przechodnie	483,599,568	01	966,103,874	26	515.178,517	77
13	Koszty administracyjne	93,600,189	70	123,658,990	21	178,687,371	66
		12,794,589,[illegible]91	6[illegible]	14069,[illegible]41,114	77	15512,822,74	71

STAN BIERNY.

		1 Września Marki	f	1 Października Marki	f	1 Listop. 1921 r. Marki	f
1	Fundusz zapasowy	28,349,318	67	28,354,93[illegible]	9[illegible]	28,354,930	9
2	Wkłady czekowe	8,782,906,968	81	9,5[illegible]7,7[illegible]9,635	51	11029,369,95[illegible]	61
3	„ oszczędnościowe	2,522,530,830	5[illegible]	2,624,449,978	64	2,754,219,006	50
4	Fundusz Emerytalny pracowników P. K. O.					4,000,000	—
5	Przekazy wysłane do wypłaty	802,994,330	75	1,149,618,752	20	1,289,722,396	16
6	Odsetki i prowizje pobrane	126,929,513	91	143,5[illegible],848	—	187,608,767	13
7	Sumy przechodnie	650,878,13[illegible]	83	680,554,412	37	2[illegible]2,[illegible]42,372	76
8	Zwroty za druki			4,782,552	10	7,195,280	6[illegible]
		12794,58[illegible],[illegible]91	[illegible]	14069,441,114	77	15512,[illegible]22,7[illegible]4	71

STAN DEPOZYTÓW:
6,334,649,055|96| 6,902,988,4[illegible]|80| 7,971,578,051|87|

183 Prezes: (—) H. Linde. Naczelnik Izby Obrachunkowej: (—) Janowski.

		Październik	Listopad
Liczba kont czekowych:	a) Warszawa	16.318	17,358
	b) Poznań	2,846	2,[illegible]48
Suma obrotów bezgotówkowych:	a) Warszawa	30,158,956,763 63	37,664,248,908.—
	b) Poznań	2,043,503,399,77	3,952,415,9[illegible]5,71
Ogólna suma obrotu czekowego:	a) Warszawa	45,306,92[illegible],614,97	[illegible]8,428,343,956,81
	b) Poznań	4,529,[illegible]20,101,91	6,204,305,161,02
Liczba kont oszczędnościowych		41,152	41,5[illegible]8
Ogólny obrót oszczędnościowy		4,978,[illegible]87,112,74	4,883,573,949.—

Wkłady na kontach czekowych w dn. 1/I 1921 r. wynosiły Mk. 2,219,551,675 58, do dn. 1/XI r. ub. wzrosły one z górą pięciokrotnie. Przyrost miesięczny wkładów wynosi 10—14%. Liczba uczestników obrotu wynosiła w dniu 1/I r. ub. 7631, w ciągu 10 miesięcy r. ub. otwarto nowych kont 12,370. Dziennie przybywa kont przeciętnie 45. Suma obrotu bezgotówkowego (clearing) w styczniu 1921 roku wynosiła Mk. 1,678,322.199,—
w listopadzie r. ub. Mk. 41,616,6[illegible]4,86[illegible],—
Ogólna suma obrotu czekowego w styczniu Mk. 3,5[illegible]5,221,886.—
w listopadzie Mk. 84,632,649,117.—

Obrót bezgotówkowy dosięgał 65% ogólnych obrotów P. K. O.

Z lokat gwarancyjnych krótkoterminowych, udzielonych na potrzeby życia gospodarczego państwa, przypadało na przemysł 60% samorządy 25%, spółdzielnie 15%.

Do dnia 1/XI 1921 r. przyjęto kont czekowych wiedeńskiej P. K. O. 7998 na sumę Kor. 45,465,130.

Wkłady na książeczki oszczędnościowe wynosiły w dniu 1/I 1921 roku Mk. 1,034,233,202 —, liczba książeczek wydanych na 1/I 1921 r. 27,936. —, do dnia 1/XI roku ub. przybyło wkładów Mk 1,719,985,804 — nowych książeczek wydane 13,582. Przyrost miesięczny wkładów oszczędnościowych wynosi 4—5%.

Przyjęto książeczek oszczędnościowych wiedeńskiej P. K. O. sztuk 13,785 za sumę Kor. 1[illegible],295,739.

Odsetki i prowizje pobrane do dnia 1/XI 1921 r. wynosiły Mk. 137,6 miljonów przy kosztach administracyjnych Mk. 178,6 miljonów, przewyżka tymczasowa wynosi Mk. 9 miljonów.

Na sumę przechodnie składają się różne rozrachunki pomiędzy oddziałami P. K. O., centralą P. K. O., P. K. K. P. i urzędami pocztowemi.

JERZY MEIRS I J. M. DARROS.

Tajemnica pociągu Nr. 13.

28

Nie mogąc dłużej się opanować, zadał Wolffowi to pytanie, które od wczoraj paliło mu usta:

— Ostatecznie, cóż ukradziono w banku?

— Nic!

Zdumiałem się.

Wiliam Tharps zato zdawał się bardzo zadowolony. Przypomniałem sobie wówczas jego wywody w pociągu, którym przyjechaliśmy i zrozumiałem, że ten ostatni szczegół zgadzał się z jego ogólną koncepcyą. Nie potrzebowałem nowych dowodów tej bystrości mego przyjaciela, a jednak byłem z tego kontent w głębi duszy. Ta sprawa tak prosta na pierwszy rzut oka, w gruncie rzeczy tak była naszpikowana niespodziankami, że z całem powodzeniem mogłem ją porównać do zdradzieckiego bagna. Gładka jego powierzchnia obiecuje turyście zupełne bezpieczeństwo, ale w rzeczywistości jest usiana niedostrzegalnemi a grożącemi śmiercią rozpadlinami. Najmniejszy niezręczny krok wciąga podróżnego w głąb błota, a przy wszelkim wysiłku, by się wydobyć, nieszczęśliwy pogłębia się jeszcze bardziej. Cieszyłem się zatem, że mój przyjaciel stawia nogę na gruncie, którego zna właściwości i omija zdradzieckie zagłębienia.

Pan Plastron wszedł — przyjaciel mój zajął się nim natychmiast. Biedny człowiek był zupełnie unicestwiony. Musiała to być poważna sprawa, kiedy go doprowadziła do tego stanu. Przejścia ostatnich dwóch dni, przejęły go bardzo, a śmierć pana Desrouet, przyjaciela lat dziecinnych, wzruszyła niezmiernie, ale zdawało się, że dopiero ostatnia sprawa odebrała resztkę woli i odporności, jaka jeszcze nieszczęśliwemu pozostała. Sławny detektyw doznał widocznie tego samego wrażenia. Oczy jego poszukały moich i zdawało mi się, że widzę w nich od blask tryumfu, czy też ironii. Może to było tylko moje wrażenie? Ale dziś gdy fakty są wyjaśnione i winni odkryci, mogę powiedzieć, że się nie myliłem. To spojrzenie przeraziło mnie i byłem gotów przypuszczać, że nieszczęśliwy Plastron był owym sławnym wspólnikiem, o którym Tharps mi mówił. On odgadł natychmiast tę myśl we mnie i to wydało mu się tak śmieszne, że wybuchnął śmiechem.

— Mój biedny przyjacielu, rzekł półgłosem. Twoja wyobraźnia zgubi cię. Jest rzeczą bardzo niebezpieczną, ciągnął dalej poważnie, ulegać wpływom tej szalenicy. Ona nie pozwala nam rozumować, ukazuje wszystko przez specyalny pryzmat i wiedzie nas do błędów niewybaczalnych, a nawet zagraża osobistemu bezpieczeństwu.

A potem bez żadnego przejścia:

— Niech pan daruje Lynhamowi, panie Plastron. Zdenerwowanie, wywołane przejściami ostatnich dni źle go usposobiło. Dostrzegłem, że rozwija się w nim przypuszczenie zbyt fałszywe, bym mógł je tolerować... Lynham jest mojem źwierciadłem. Odbija on wrażenia człowieka zostawionego samemu sobie, pozbawionego kontroli intelektualnej. Jest on dla mnie równoważnikiem. Nie mogę pozwolić mu błądzić.

Trzej inni patrzyli na Tharpsa oczyma zaokrąglonemi ze zdziwienia. Ja tylko jeden rozumiałem dokładnie, o co chodzi i byłem mu wdzięczny za to, że nie pozwolił mi się błąkać w pomyłkach... sąd bowiem mój pod wpływem takiej koncepcyi nie mógłby wypaść bezstronnie.

Napełniwszy swą szklankę, pan Plastron odmówił zapalenia cygara i zaczął opowiadanie tajemniczej przygody, która go tak wzruszyła.

— Panowie wiecie, że kasa ogniotrwała banku jest zamknięta w moim pokoju po prawej stronie biurka, przy którem pracuję zazwyczaj. Klucz od kasy mam zawsze u siebie, a drugi znajduje się u mego prokurenta, pana Pawła Buron. My obaj tylko znamy tajemnicę zamku. Tajemnica ta polega na kombinacyi liter, tworzących słowo „Anna“. Jest to imię mojej żony, zmarłej przy urodzeniu mego najdroższego syna, Artura. Słowo to wybrałem w czasie naszego narzeczeństwa i nie chciałem go zmieniać później, jakkolwiek każdorazowe posługiwanie się nim napełniało mnie wielkim żalem.

Sądzę, że nie potrzebuję zapewniać panów o absolutnej uczciwości pana Buron. Odpowiadam za niego jak za siebie samego.

Inspektor uśmiechnął się na te słowa, lecz pan Plastron nie zauważył tego i ciągnął dalej.

Wczoraj wieczorem, syn mój poszedł do klubu, a służąca zajęta była czemś w kuchni. W pewnej chwili zdawało mi się, że ktoś chodzi po lokalach biurowych. Sala jadalna, w której się w danej chwili znajdowałem łączy się bezpośrednio z niemi, więc wstałem i nadstawiłem ucha; nic już więcej nie usłyszałem. Przeszło parę minut i zacząłem przypuszczać, że się pomyliłem. Może jakiś mebel skrzypnął, a ja niepotrzebnie przypisałem temu odgłosowi śmieszne przypuszczenie. Po tych wstrząśnieniach każda najmniejsza rzecz przybierała w moich oczach przesadne kształty. Skierowałem się do fumuaru niemal zupełnie uspokojony, gdy nagle przyszło mi do głowy, że powinienem dla własnej spokojności, dla siebie samego zajrzeć do biura, aby do ostatka zgnębić w sobie resztkę lęku, z którego już zaczynałem się uśmiechać. Nie mogłem się oprzeć tej myśli. Wróciłem zatem pocichutku, starając się nie sprawić najmniejszego hałasu, jakbym istotnie podejrzewał, że ktoś się tam znajduje i otworzyłem drzwi łączące mieszkanie prywatne z biurem. Lokale te były pogrążone w zupełnej ciemności. Nagle jednak stanąłem osłupiały. Promień światła wydobywający się przez szparę u dołu drzwi mego gabinetu, wskazywał, że ktoś się tam znajdował.

W tej samej chwili upadło w gabinecie krzesło.

Tym razem więc nie śniłem. Ktoś był w gabinecie. Wahałem się. Służąca niosąc filiżankę rumianku, który pijam zwykle na noc, weszła do jadalni. Jej obecność dodała mi odwagi. Nie słyszała wcale hałasu. Przyprowadziłem ją pod drzwi i pokazałem promień światła w głębi.

Stłumiła okrzyk. Szybko przekręciłem wyłącznik. Zabłysło światło, dzięki któremu, zobaczyłem klucz tkwiący w zamku. Poskoczyłem i przekręciłem go dwa razy, zamykając tem samem wewnątrz złoczyńcę. Pokój ten miał tylko to jedno wyjście, więc nie potrzebowałem się obawiać, że złodziej ucieknie mi. Mógłby tylko usiłować wyłamać drzwi. Posłałem czemprędzej służącą po policyę, a sam uzbrojony w pogrzebacz, stanąłem przed drzwiami i czekałem zdecydowany bronić się tem narzędziem przed bandytą. Nic jednak nie poruszyło się w gabinecie. Krew biła młotami w moich skroniach, a minuty zdawały się wlec w nieskończoność. Nakoniec zjawił się jeden agent w towarzystwie któregoś z sąsiadów. Poinformowałem go w krótkich słowach i powiedziałem agentowi, że z wszelką pewnością tajemniczy złodziej znajduje się w tej chwili uwięziony. Chciałem wejść odważnie do tej ubikacyi, w której się ukrywał. Było nas trzech mężczyzn, mieliśmy więc przewagę nad bandytą. Ale towarzysze moi powstrzymali mnie i postanowili czekać na inspektora, po którego na ich zlecenie poszła moja służąca. Przybył rzeczywiście natychmiast wraz ze swymi kolegami paryskimi.

Sądzę, że nie nudzę pana tem drobiazgami, — mam wrażenie, panie Tharps, że pan powinien wiedzieć wszystko.

Detektyw wykonał ruch potwierdzający.

Gdy powiadomiliśmy tych panów o wszystkiem, pan Wolff posłał jednego z swych ludzi, by rozpędził tłum gromadzący się już na ulicy, by w ten sposób udaremnić interwencyę jakichś wspólników.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.